

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 48 (1004)

A, Koszalin, poniedziałek 25 luty 1952 r.

Rok IV



Na odbytych w Warszawie w dniach 20 — 21 lutego br. Zjazdzie Księży Bojowników o Woiność i Demokrację zwołowi przedstawicieli duchowieństwa wypowiedzieli się również na temat projektu Konstytucji.

Na zdjęciu: ks. kanonik dr Kulawik, który podkreślił w swoim referacie prawdziwie demokratyczną treść projektu Konstytucji.

## Wybitny uczyony radziecki obala dotychczasowe teorie o pochodzeniu ziemi

MOSKWA PAP. Wybitny uczyony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — Otto Szmidt wygłosił w Moskwie odczyt nt.: „Teoria pochodzenia Ziemi”. Otto Szmidt zamniósł słuchaczy z istotą nowej teorii pochodzenia ziemi i planet będącej wynikiem jego kilkuletniej pracy.

Materiały uzyskane przez Szmidta, oparte na materialistycznym światopoglądzie, obalają idealistyczne poglądy uczonych burżuazyjnych w sprawie pochodzenia ziemi, a w szczególności szeroko rozpowszechnioną teorię Jean'a.

Kosmogoniczna teoria Szmidta wyjaśnia skomplikowany proces kształtowania się oraz wszystkie podstawowe właściwości układu słonecznego. Planety — zdaniem Szmidta — powstały z rozsianej we wszechświecie materii gazu i pyłowej. Droga matematycznej analizy, procesu łączenia się wielu drobnych ciał dowiodło, że rezultatem tego procesu było powstanie planet znajdujących się w ściśle określonych odległościach od słońca.

Otto Szmidt wyjaśnił również proces powstawania skorupy ziemskiej. Kosmogoniczna teoria Szmidta wyjaśnia znacznie dokładniej współzależność zjawisk zachodzących w układzie słonecznym niż teorie istniejące dotychczas.

## Masy pracujące woj. koszalińskiego dyskutują nad projektem Konstytucji

W Złotowie odbyła się nadzwyczajna sesja Powiatowej Rady Narodowej, na której omówiono projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uwzględniając szczególnie obowiązki rad narodowych, wynikające z artykułów Konstytucji.

Członkowie rad narodowych są przedstawicielami władzy ludowej. Konstytucja nakłada więc na nich obowiązek sumiennego wykonywania swych czynności urzędowych — mówił radny, ob. Gabriel Badiuch.

Brat mój miał przed wojną trzy hektary ziemi — mówił radny tow. Michał Sobczak. — Jak nie miał czym zapłacić podatku, to przyszli i zabrali mi jedyną krowę, nie patrząc na to, że w domu jest siedmiorgo dzieci.

Dziś tego już nie ma. Miesiące bezpowrotnie czasy nędzy. Każdy chłop ma zapewnioną opiekę. My, członkowie Powiatowej Rady Narodowej, wyślemy wszystkie siły, by w pełni zagospodarować ziemię złotowską, zlikwidować odłogi i zwiększyć produkcję rolną.

Jako korespondent „Głosu Koszalińskiego” — mówił

nia bojowego i politycznego oraz przodownicy pracy.

WARSZAWA PAP. 22 bm. w przededniu XXXIV rocznicy powstania Armii Radzieckiej — w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademie, zorganizowana na przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

Na akademie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, członkowie KC PZPR i przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

W akademii wziął udział ambasador ZSRR A. A. Sobolew. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni Chin Ludowych, państw demokracji ludowej i NRD.

Akademii przewodniczył szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni W. Korczyński.

W prezydium zajęli miejsca: Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski K. Rokossowski, attache wojskowy ZSRR gen. I. K. Kazak, członkowie Rady Państwa: F. Jóźwiak, R. Zambrowski i W. Barcikowski, min. J. Berman, min. S. Radkiewicz, sekretarz KC PZPR E. Ochab, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni W. Korczyński i gen. broni S. Popławski, przewodniczący Ligi Przyjaciół Żołnierza i wiceprzewodniczący ZG TPP-R S. Matuszewski, sekretarz NKW ZSL Ozga - Michalski, przewodniczący CRZZ W. Kłosiński, sekretarz KW PZPR Wicha, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Albrecht, przewodniczący ZMP Matwin, przedstawicielka Zarządu Głównego Ligi Kobiet Krzemieniowa, generałowie i oficerowie Wojska Polskiego, przodownicy wyszkole-

nieką okrzyki na cześć Chorażego Pokoju — Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Gorąco przyjmują zgromadzeni przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej, attache wojskowego ZSRR w Warszawie gen. Kazaka Entuzjazm zgromadzonych dosięga szczytu, w chwili gdy oficer WP — Kamiński odczytuje tekst listu do Twórcy i Wodza Armii Radzieckiej, Chorażego Pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.

(Skrót referatu gen. Korczyńskiego na str. 2). Po przemówieniu długo nie

## List do Generalissimusa Stalina wystosowany przez uczestników uroczystej akademii w Warszawie

Przedstawiciele polskiego ludu pracującego zebrani w Warszawie na uroczystej akademii w dniu święta bratniej Armii Radzieckiej — ślą Wam, Wodzowi niezwykłych sił zbrojnych Kraju Rad, Organizatorowi wielkopomnych zwycięstw narodów radzieckich, Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego, Chorażemu Światowego Obozu Pokoju — wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem naród polski odzyskał niepodległość i możliwość budowania nowego szczęśliwego życia, wolnego zarówno od obcego ucisku jak od wyzysku rodzimych obszarników i kapitalistów.

W walkach toczonych przez I i II Armieję Polską u boku Armii Radzieckiej, rozdziła się i krzepła niezłomna przyjaźń i braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego, kształtowało się Wojsko Polskie — armia wyzwolonych robotników i chłopów, zbrojne ramie budującego socjalizm narodu polskiego.

Wyzwolenie naszej Ojczyzny przez Armieję Radziecką, pomoc, przykład i przyjaźń Związku Radzieckiego, Wasze genialne nauki i wskazania, pozwoliły narodowi polskiemu rozwinąć ogromną pokojową pracę tworzącą nad zbudowaniem podstaw socjalizmu, osiągnąć na froncie gospodarczym, kulturalnym i społecznym wielkie historyczne zwycięstwa, których podsumowaniem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzisiaj, gdy imperializm amerykański, podporządkowawszy sobie sprzedajne rządy kapitalistyczne, prze do nowej wojny, gdy odbudowywany przez Amerykanów Wehrmacht hitlerowski, usiłuje godzić w naszą niepodległość, naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze bardziej potęguje swoje wysiłki, jeszcze mocniej zwraca swoje szereg w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Plan 6-letni. W walce tej czerpiemy otuchę, przykład i natchnienie z bohaterkiej pracy narodów radzieckich, budujących komunizm, umacniających potęgę gospodarczą i obronną mocarstwa socjalistycznego — ostołę pokoju światowego i niepodległości wyzwolonych narodów.

Nech żyje wleczysta przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!  
Nech żyje Armia Radziecka — strażniczka pokoju i wolności narodów!  
Nech żyje Choraży Światowego Pokoju, WIELKI STALIN!

## Chłopi koszalińscy kontraktują żywiec na nowych, dogodnych warunkach

WALCZ. Prezes koła gromadzkiego ZSCH w Kolnie, gm. Dębówka — ob. Piórkowski — wezwał wszystkich chłopów powiatu do realizacji uchwały Sejmu w sprawie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i kontraktacji. Mając do zdania 211 kg żywcwa we wrześniu, ob. Piórkowski zobowiązał się wykonać swój plan do lipca, a ponadto postanowił zakontraktować dodatkowo 3 tuczniki. Na wezwanie ob. Piórkowskiego odpowiedział pierwszy ob. Grzędziela z Kolna, który swój obowiązek wykona przedterminowo w 100 procentach i dodatkowo zakontraktuje na III i IV kwartał 15 sztuk trzody chlewnej. Ob. Sierszeń ma do zdania 200 kg mięsa. Do lipca sprzeda Państwu całą ilość żywcwa przypadającą na jego gospodarstwo i zakontraktuje jeszcze 800 kg żywcwa. Ob. Władysław Mielczarek z gromady

Hanki zamiast zaplanowanych 190 kg, sprzedał już Państwu 228 kg żywcwa i zakontraktuje dodatkowo 4 tuczniki.

Podobne zobowiązania złożyło wielu chłopów tej gminy.

ŚLAWNO: Na zebraniach gromadzkich, jakie odbywały się w całym powiecie w związku z ustawą o obowiązkowej dostawie żywcwa i nowym systemem kontraktacji — pisze korespondent Aleksander Pawłowski — chłop przystąpił do podejmowania zobowiązań, mających na celu zwiększenie produkcji zwierzęcej i zwiększenie ilości zakontraktowanych zwierząt rzeźnych. M. in. tow. Urban z gromady Nowa Wieś postanowił poza obowiązkową sprzedażą mięsa — dodatkowo zakontraktować kilka tuczników. Również tow. Trzącko zakontraktuje świnie



Na Skwerze Kościuszki w Gdyni odsłonięto ostatnio pamiątkową płytę ku czci bohatera wojny polsko-kaszubskiej, zamordowanego przez zbirów faszystowskich, jednego z pierwszych PPR-owców w Gdyni — Wincentego Grupy.  
Na zdjęciu: Warta honorowa, składająca się z robotników portowych, przy odsłonięciu płyty.

## POM-owcy ze Złotowa odpowiadają na wezwanie załogi POM w Bytowie

Na naradzie produkcyjnej POM-u w Złotowie, po zapoznaniu się z wezwaniem POM-u Bytów oraz po przeanalizowaniu zobowiązań produkcyjnych traktorzystów, brzdądzistów i pracowników warsztatowych, załoga POM-u postanowiła odpowiedzieć na wezwanie i podjęła następujące zobowiązania:

1 zakończyć remont ciągników, maszyn i sprzętu potrzebego do wiosennej akcji siewnej do dnia 10 marca;

2 w akcji siewnej wykonać normę dzienną na każdy traktor średnio w 105 proc., zaoszczędzając jednocześnie na każdym ha orki średniej po 0,50 kg. paliwa;

3 przez właściwą konserwację ciągników zaoszczędzić na częściach zamennych 30 proc. wydatków przewidzianych planem finansowym;

4 zakończyć omloty w spółdzielniach produkcyjnych do 1 marca;

5 opracować w spółdzielniach produkcyjnych plany finansowo-gospodarcze, na ich bazie sporządzić bilans siły pociągowej, zawrzeć umowy roczne do dnia 25 lutego;

6 do 15 marca opracować plan akcji siewnej na poszczególne brygady i ciągniki oraz skoordynować działalność brygad traktorowych z brygadami polowymi spółdzielni produkcyjnych;

7 skrócić czas siewów z planowanych 12 dni, do 10 dni;

8 poprzez skrócenie terminu zasiewów oraz stosowanie nowoczesnych metod uprawy, podnieść wydajność zbóż jarych w spółdzielniach produkcyjnych średnio o 2,5 q z ha, w poszczególnych spółdzielniach od 1,5—3 q;

9 celem zapewnienia bazy zagospodarowania łąk w spółdzielni produkcyjnej Potulice, Kamień i Radawnica na obszarze 50 ha oraz dokonania sprzętu siana we właściwym okresie, przez co podnieść się wydajność z ha o 5 q, przy jednoczesnym podniesieniu jakości siana;

10 w celu podniesienia poziomu zawodowego i ideologicznego w pełni wykorzystać program szkolenia i ukończyć je do dnia 15 marca.

Załoga złotowskiego POM-u wezwała jednocześnie do współzawodnictwa POM w Nowogardzie, w woj. szczecińskim oraz zawarła umowę o współzawodnictwie z POM-em w Bytowie w woj. koszalińskim. Ustalono, że dnia 26 lutego przedstawiciele POM-ów w Bytowie, Złotowie, Dębnie i Nowogardzie przyjadą do Koszalina, gdzie zawarta zostanie między nimi umowa o współzawodnictwie.

## Amerykanie dokonali krwawej masakry wśród więźniów politycznych w Korei Południowej

PARYŻ (PAP) Z Korei Południowej, okupowanej przez Amerykanów nadeszły wiadomości o krwawej rzezi dokonanej przez zbirów amerykańskich wśród więźniów obozu koncentracyjnego na wyspie Kożedo w pobliżu Pusanu. W obozie tym znajduje się przeszło 5 tysięcy więźniów politycznych.

Gdy do obozu przybyła „Komisja ONZ” i rozpoczęła kampanię oszczerczą przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, więźniowie za protestowali przeciwko temu. W odpowiedzi na to, rozbestwieni żołdacy amerykańscy skierowali do bezbronnych więźniów ogień z karabinów maszynowych. Ofiarą tej zbrodniczej akcji, dokonanej pod zbezczeszczonej flagą ONZ, padło według danych oficjalnych kilkadziesiąt osób. Dane te głoszą, że 70 więźniów zamordowano i kilkuset zraniono. Pozostałych więźniów skatowano. Nie ulega wątpliwości, że faktyczna liczba ofiar jest znacznie większa. Akcją kierował komendant obozu, pułkownik amerykański Fitzgerald.



# Wyzwolony przez Bohaterską Armię Radziecką naród polski buduje dziś swoją lepszą przyszłość

Referat Szefa Sztabu Generalnego WP, wiceministra Obrony Narodowej, gen. broni W. Korczyca na uroczystej akademii w Warszawie ku czci 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Naród polski i jego sily zbrojne obchodzą w dniu dzisiejszym wraz z narodami wielkiego Związku Radzieckiego wraz z całą postępową ludzkością radosne święto 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Setki milionów ludzi na obu półkuli kierują swoje nadzieje i najlepsze swoje uczucia ku Temu, który wraz z Leninem tę Armię Wolności i Pokoju budował i wychował, który tchnął w nią szlachetne idee partii bolszewików, który zaszczerpił jej męstwo swego bolszewickiego ducha i genialność swej nauki wojennej, który prowadził ją pod sztandarem wolności narodów i obrony pokoju — kierując swoje nadzieje i uczucia ku Wielkiemu Stalinowi.

Ze szczególnym uczuciem wita święto Armii Radzieckiej naród polski, który tak wiele jej zawdzięcza. Od pierwszych chwil istnienia Armii Radzieckiej jej bohaterstwa walki, toczona w obronie Rewolucji Październikowej, były jednocześnie walkami, które broniły prawa narodu polskiego do samostanowienia.

„Masz pracując — mówili na Kongresie Zjednoczonego Niewolniczego Robotnika — klasa robotnicza, jej organizacje polityczne miały w Armii Radzieckiej sojusznika klasowego, sojusznika, który wyzwolił naród z jarzma niewoli hitlerowskiej, sojusznika, który przez samą swą obecność obezwładnił obóz reakcji i czynił go niezdolnym do zbrojnej rozprawy z rewolucyjnym ruchem, sojusznika gwarantującego, że mocarstwa imperialistyczne nie zdecydowały o losach danego kraju wbrew interesom ludu“.

W dobie, kiedy na obu półkuli głośnie szerzy się polityczny ruch antyimperialistyczny, obejmujący setki milionów ludzi, kiedy już trzecia część ludzkości podpisała Apel Pokoju, będący moralnym wyrokiem na podżegaczy wojennych — łatwo pojąć, z jakim uczuciem ludzkość, łaknąca trwałego pokoju, patrzy na armię, która pokonuje bronią całą swoją wypróbowaną i niezwalczoną potęgę. Toteż na całym świecie ludzie pracy i postępu, ludzie milujący pokój nazywają Armię Radziecką — armią obrony pokoju.

Ludowe Wojsko Polskie jest dumne, że powstało do życia dzięki pomocy i na wzór wielkiej armii Kraju Socjalizmu, że u jej boku przeszło chwalebny szlak bojów z hitlerowskim najazdem na wolność Polski i klęskę faszystów.

Ludowe Wojsko Polskie jest dumne, że uczy się od Armii Radzieckiej sztuki bicia napastnika, że uczy się na wzorach i przykładach tej najpotężniejszej pod względem wojskowym i ideologicznym armii świata, że głęboko studiując przodującą, stalinowską naukę wojenną, że uczy się jednocześnie u swej mistrzyni niezłomnej wierności sprawie wolności narodów, sprawie obrony pokoju.

W czasie, gdy tworzone pod walny Armii Radzieckiej Kraj Rad przeżywał trudne i ciężkie chwile. Najeźdźcy imperialistyczni — zjednoczone sily 14 państw kapitalistycznych z Stanami Zjednoczonymi i Anglią na czele — okupowali szereg ważnych pod względem gospodarczym rejonów kraju, dopuszczali się straszliwych okrucieństw, szczerze zapatrywali w broń i amunicję hordy białogwardyjskie.

W listopadzie 1918 r. mówił Lenin, że Anglii i Amerykanie występują w roli katów i żandarmów wolności i wezwali naród radziecki do zaciętej walki z imperializmem anglo-amerykańskim, który — jak pisał Lenin —

„...nocuje, że bolszewizm stał się silą światową i właśnie dlatego usiłuje udusić nas z maksymalną szybkością pragnąc początkowo rozprawić się z bolszewikami ro-

syjskimi, później zaś z własnymi“ (Lenin, t. 28, str. 195). Amerykańscy imperialiści utrzymywali i wspomagali wszystkie armie białogwardyjskie.

Ale Armia Radziecka, wychowywana przez Lenina i Stalina, rozbiła wojska amerykańskich, angielskich, niemieckich, francuskich i japońskich interwentów oraz ich najmitów białogwardyjskich, pilsudczykowski i petlurowskich. To wielkie zwycięstwo osiągnięto dlatego, bo kierowała narodem radzieckim i jego armią — partia Lenina — Stalina.

LENIN wysoko ocenił geniusz wojskowy towarzysza Stalina. W latach wojny domowej Komitet Centralny Partii Bolszewickiej i osobiście Lenin — kierowali towarzysza Stalina na najdopodzielniejsze, decydujące i najbardziej groźne dla Rewolucji fronty. Wszędzie żelazna wola i geniusz strategiczny Stalina zapewniały zwycięstwo Rewolucji. Z imieniem Stalina związane są najślawniejsze zwycięstwa Armii Radzieckiej.

Historyczna rola Armii Radzieckiej, jako armii wyzwolicieli ze szczególną siłą przejawiała się w latach wielkiej wojny narodowej Związku Radzieckiego.

Zbrojna napaść na Związek Radziecki dokonana przez armię hitlerowską — była przygotowana w ciągu długich lat przez reakcyjne sily całego świata kapitalistycznego z anglo-amerykańskim imperializmem na czele, który wykarcił, wypiastował i uzbroił faszystów hitlerowski.

WIELKA wojna narodowa była próbą wytrzymałości i żywotności radzieckiego państwa socjalistycznego i radzieckiego ustroju. Wielkopomną zasługą Armii Radzieckiej jest wyzwolenie narodów Europy z jarzma hitlerowskiego, ocalenie cywilizacji światowej przed barbarzyńcami faszystowskimi.

Już po zwycięstwie stalinogradzkim, które oznaczało zapoczątkowanie zasadniczego przełomu w toku wielkiej wojny narodowej i drugiej wojny światowej, stworzone zostały sprzyjające warunki dla ostatecznego rozgromienia wojsk hitlerowskich. W tym czasie Stany Zjednoczone i Anglia mają już pod bronią armie liczące miliony żołnierzy, tysiące czołgów i samolotów. Ale imperialiści tych krajów, kontynuując swą zdradziecką politykę, nie spieszą z otwarciem drugiego frontu w Europie. Wybierając kierunek działań przez Włochy na Bałkany, do wództwa anglo-amerykańskie dążyło do zdobycia tam bazy wypadowej do przyszłego napadu na Związek Radziecki, licząc w perspektywie na swoją agenturę titowską w Jugosławii. Równocześnie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii prowadziła za plecami Związku Radzieckiego z przedstawicielami Niemiec faszystowskich konszachty o zawarciu odrębnego pokoju. Wszystko to pozwoliło dowództwu hitlerowskiemu przerzucić świeże dywizje z zachodu na front wschodni i skoncentrować latem 1943 roku silne zgrupowanie w celu natarcia w kierunku kurskim.

Historyczna bitwa pod Kurskiem i Orlem postawiła jednak armię hitlerowską w obliczu katastrofy.

W ciągu 3 lat Związek Radziecki walczył sam na sam z faszystowskimi Niemcami. I dopiero w 1944 roku imperialiści Stanów Zjednoczonych i Anglii, widząc, że Związek Radziecki o własnych siłach wyzwolił Europę z jarzma faszystowskiego, otwierała wreszcie po 3 latach wojny drugi front w Europie Zachodniej. Jednak i tym razem imperialiści Stanów Zjednoczonych i Anglii mieli na celu nie przyczynienie się do położenia kresu tyranii hitlerowskiej w Europie, lecz przeciwnie, zachowanie resztek hitlerowskiej

maszyny wojennej, ocalenie reakcyjnych antyludowych sił w Europie. Jeszcze większe użarżnienie narodów europejskich, zdobycie nowych pozycji dla swej walki o panowanie nad światem, wstrzymanie za wszelką cenę dosuwającej się na zachód Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicieli. Amerykańska armia już w czasie drugiej wojny światowej zaczęła przekształcać się w główną silę uderzeniową międzynarodowej reakcji. Wszędzie, dokąd docierali amerykańscy i angielscy imperialiści, tłumili oni ludowy ruch oporu przeciwko faszystom i wszędzie osadzali swoją zdradziecką agenturę.

Zadane zakusy imperialistów anglo-amerykańskich nie mogły jednak powstrzymać zwycięskiego natarcia wojsk radzieckich na zachód. Ostateczne rozgromienie faszystów hitlerowskiego było nieuniknione. Zwycięstwo to otworzyło krajom Europy południowo-wschodniej, a wśród nich i Polsce, drogę do wolności.

Po klęsce Niemiec faszystowskich Związek Radziecki wypowiedział wojnę imperialistycznej Japonii. Pod uderzeniami wojsk radzieckich na lądzie, morzu i w powietrzu kwantuńska armia Japonii została rozgromiona w ciągu kilkunastu dni, imperialiści japońscy musieli kapitulować.

Rozgromienie imperialistycznej Japonii umożliwiło stworzenie Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz sprzyjało historycznemu zwycięstwu wielkiego narodu chińskiego, wynikiem którego było powstanie Chińskiej Republiki Ludowej.

Wielką misją wyzwolenia narodów radzieckiego i jego sił zbrojnych, która zakończona została całkowitym zwycięstwem nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią — przyniosła ocalenie od faszystów hitlerowskiego i militarystów japońskiego narodem całego świata.

W gigantycznym starciu zbrojnym między siłami socjalizmu a siłami imperializmu — zwyciężył radziecki ustrój społeczny, zwyciężyło państwo radzieckie, które okazało się lepszą formą organizacji społeczeństwa, aniżeli jakikolwiek inny ustrój społeczny. Potężnym źródłem siły i potęgi Związku Radzieckiego jest jedność moralno-polityczna ludzi radzieckich, skupionych wokół wielkiej Partii Bolszewików, przyjaźń narodów ZSRR, zwiędający patriotyzm radziecki.

Armia takiego narodu, świata domna swych celów, przepojona głęboką miłością socjalistycznej ojczyzny, stanowi nie zwyciężoną silę.

W trudnych latach wojny na czele Armii Radzieckiej stał Generalissimus Stalin. On zjednoczył wysiłki frontu i zaplecze, natchnął sily zbrojne do wielkich, bohaterkich czynów. Wielki wódz, strateg i organizator zwycięstw — towarzyszy Stalin — stworzył przodującą radziecką naukę wojenną. Wychowana przez Stalina plejada wspaniałych dowódców, mistrzowsko wprowadzała w życie stalinowskie plany rozgromienia wroga. Naród polski jest dumny, że wśród nich był również syn ludu warszawskiego, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Towarzysz Stalin rozwinał i podniósł na niezwykle wysoki poziom radziecką sztukę wojenną, określając rolę i miejsce różnych rodzajów wojsk w wojnie współczesnej oraz zasady jej prowadzenia. Towarzysz Stalin określił stosunek i wzajemną zależność strategii, taktyki i sztuki operacyjnej.

Stalinowska nauka wojenna odrzuca zdecydowanie różne „wieczne i niezmiennie zasady“ prowadzenia wojny, głoszone

przez „teoretyków“ burżuazyjnych, a rozpatruje je z punktu widzenia konkretnych warunków potrzeb i zadań, z punktu widzenia ich sprawdzalności w praktyce życiowej. Jest to nowe, twórcze podejście do nauki wojennej, przystosowane do nowych warunków historycznych, nowego charakteru wojen. Jest to nauka wojenna oparta na marksistowsko-leninowskiej teorii i głębokiej znajomości przebiegu i wyników wojen, nauka, która w jedynie słuszny sposób rozstrzygnęła problem prowadzenia wojny współczesnej.

Jest to nauka wojska ludowego, służąca sprawie obrony ojczyzny i ludowych przed napastnikami imperialistycznymi, służąca sprawie obrony pokoju. Słuszność stalinowskiej nauki wojennej potwierdziła wielka wojna wyzwolenicza przeciwko hitlerowskiemu najazdowi.

Wiadomo, że w II wojnie światowej wraz z planami Hitlera zawiąły się plany reakcjonistów amerykańsko-angielskich. W latach powojennych cały świat był świadkiem bankructwa awanturniczej strategii polityki imperializmu amerykańskiego w Chinach.

Jaskrawym dowodem organicznej wadliwości strategii amerykańskiej, opierającej się na hitlerowskich „tajemnicach zwycięstwa“ — jest bankructwo Blitzkriegu amerykańskiego w Korei.

Amerykańska polityka rozpiętywania wojny o panowanie nad światem — bardzo przypomina światoburcze plany imperialistów niemieckich i tak samo jak one — jest nieuniknione skazana na bankructwo.

Jeszcze w toku drugiej wojny światowej w listopadzie 1944 roku powiedział tow. Stalin:

„Wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, że by wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby unieść ciężar wszczęcia nowej agresji i nowej wojny.“

W ciągu lat powojennych Związek Radziecki czynił wszystko, aby zrealizować to zadanie postawione przez Stalina. Wielki Kraj Socjalizmu, budujący z powodzeniem komunizm, pragnie pokoju i na szale obrony pokoju kładzie całą swą rosnącą, z miaszającą na miesiąc potęgę.

Naród, który w ciągu ostatnich czterech lat podwoił przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, naród, który buduje gigantyczne budowle komunizmu, przeobrażając przyrodę i życie ludzi, otwierając całej ludzkości bezmierne horyzonty rozwoju i szczęścia — taki naród nie pragnie wojny. Ale też naród ten ma czego bronić i wie, że broni zwycięży, idei i spraw, które stały się własnością całej postępowej ludzkości, bo wskazują jej drogę w przyszłość. I naród ten ma potężne i nieprześcignione środki obrony swoich historycznych osiągnięć, posiada swoją Armię i dziecię, czujnie strzegącą pokoju, uzbrojoną w najnowocześniejszy sprzęt bojowy, zdolną w razie potrzeby spotkać napastnika w pełnym uzbrojeniu i pogromić go do stosa paclerzowy.

W OPARCIU o braterską przyjaźń i pomoc wielkiego Kraju Radzieckiego, naród polski wniósł swój wkład w wielkie dzieło obrony pokoju, budując potęgę swojej ojczyzny oraz swą lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Wyrazem i odzwierciedleniem historycznych osiągnięć naszego narodu jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Unaoznili na każdymu czło-wiekowi pracy to, do czego za-czeliśmy już w Polsce przywo-kać i co zwłaszcza dla młodego pokolenia stało się chlebem powszednim — unaoznili nam ogrom przemian rewolucyjnych, jakich dokonał naród polski, naród wyzwolonych robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Projekt Konstytucji unaoznili nam jednocześnie, komu zawdzięczamy te nasze osiągnięcia. Unaoznili nam jeszcze raz, że tylko w oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego rozkwitnąć mogły wspaniałe talenty organizacyjne i twórcze ludu polskiego, jego pracowitość i ofiarność, jego wy-nalazczość i pomysłowość, jego rozmach twórczy i męstwo w budowie nowego życia, w walce z wrogiem klasowym, w tworzeniu zrebów socjalizmu.

I dlatego święcąc rocznicę bratniej Armii Radzieckiej w okresie, kiedy trwa ogólnonarodowa dyskusja nad projektem naszej ludowej Konstytucji, naród polski tym serdeczniej i z tym żywszą wdzięcznością zwraca się myślą i uczuciem ku tej silie, której zawdzięczamy to, co najdroższe: wolność ojczyzny i wolność człowieka pracy w ojczyźnie.

34 rocznicę Armii Radzieckiej obchodzimy w sytuacji gorączkowych przygotowań imperialistów amerykańskich do nowej wojny.

Widać politykom i generałom amerykańskim śnią się laury bitych generałów armii hitlerowskiej i bitych generałów armii kwantuńskiej.

Imperialistom amerykańskim nie pomaga ani wciąganie do śmietnika historii generałów hitlerowskich, ani samuraje japońscy, ani „bohater“ kompromitujący porażki w Ardenach generał Eisenhower, którego przed klęską ratować musiała styczniowa ofensywa Armii Radzieckiej.

Narody świata nie chcą wojny imperialistycznej.

Na Dalekim i Bliskim Wschodzie szerzy się i narasta walka ludów kolonialnych o wolność, przeciwko panowaniu imperialistów, przeciwko ich planom wojennym.

W Niemczech Zachodnich rośnie potężna fala strajków i manifestacji przeciwko remilitaryzacji.

W całej Europie groźna fala podnosi się gniew ludu przeciwko odbudowie Wehrmachtu — tego żandarma Europy, siel-pacza na Ukapitalistycznej o-broży.

Na całym świecie narody młujące wolność łączą się w zorganizowanych szeregach wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzą potężny Związek Radziecki, Narody Świata, pomnie wskaźnik wielkiego nauczyciela i wodza postępowej ludzkości, coraz śmieiej i szerzej umiata sprawę obrony pokoju w swoje ręce.

Na straży pokoju stoi potężna Armia Radziecka. U jej boku niezłomnie stoi nasze Ludowe Wojsko Polskie pod dowództwem bohater-skiego pogromcy hitlerowskiego — Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Sily pokoju są silniejsze niż sily wojny i potrafią narzucić im swoją wole. Sily pokoju potrafią pokrzyżować ludobójcze plany kliki bankierów amerykańskich i ich najemników w Europie i w Azji.

Niech żyje Armia Radziecka — armia wyzwolenia narodów, armia obrony pokoju!

Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka i wylczyste braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego!

Niech żyje przywódca narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz postępowej ludzkości, Choraży światowego pokoju — Wielki Stalin!

## Narody ZSRR i kraje demokracji ludowej uroczysto obchodzą 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Narody Związku Radzieckiego obchodzą uroczysto przypadającą 23 bm. 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej. Wraz z narodami ZSRR rocznicę tę obchodzą inasprajujące krajów demokracji ludowej, wyzwolone przez niezwykłą Armię Kraju Zwycięskiego Socjalizmu. 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej — wyzwolicieli narodów obchodzą również cała postępową ludzkość, która w Armii tej widzi potężną silę stojącą na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

### ZSRR

W całym Związku Radzieckim odbywają się uroczyste akademie poświęcone 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej.

Na licznych akademiach przemawiają uczestnicy wielkiej wojny narodowej — bohaterowie Związku Radzieckiego. Mówią oni o historii zwycięstw Armii Radzieckiej, która ocalała ludzkość przed niewolą faszystowską.

W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone Armii Radzieckiej. Mieszkańcy Moskwy tłumnie zwiedzają Centralne Muzeum Armii Radzieckiej. W stolicach republik

związkowych odbywają się festiwale filmów związanych z historią Armii Radzieckiej.

### CZECHOSŁOWACJA

PRAGA, PAP. W wielu czeskosłowackich zakładach pracy odbywają się akademie i odczyty poświęcone 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. W jednostkach wojskowych odbywają się pogadanki o historii sił zbrojnych ZSRR. Organizowane są liczne spotkania delegacji robotniczych z żołnierzami armii czeskosłowackiej, w czasie których wygłaszane są prelekcje o Armii Radzieckiej i przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej.

### RUMUNIA.

BUKARESZT, PAP. Naród rumuński obchodzą uroczysto 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej — wyzwolicieli ludów spod jarzma faszystowskiego. W Bukareszcie i w wielu innych miastach wygłaszane są referaty o Armii Radzieckiej. Rumuńskie rozgłośnie radiowe nadają liczne audycje i sluchowiska poświęcone Armii Radzieckiej.

### KOREA.

PHENIAN, PAP. We wszystkich miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odbywają się uroczyste akademie poświęcone 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej — wyzwolicieli Korei spod jarzma japońskiego. Zorganizowano również wystawy poświęcone osiągnięciom narodu radzieckiego w budownictwie komunistycznym oraz bojowym sukcesom Armii Radzieckiej w latach wielkiej wojny narodowej.



# Morze Budziszów, Markowiczów i Sawickich



Dobra praca i sprawiedliwe wynagrodzenie w spółdzielniach produkcyjnych zniechęca jest od ustalania właściwych norm i ilości roboczo-dniówek za poszczególne prace. Na zdjęciu: Narada nad nowymi normami w spółdzielni produkcyjnej „Model”. W zebraniu uczestniczą: (siedzą od lewej) brygadier połowy Jan Ziółkowski, agronom POM-u w Lwówku Sakowski, przewodniczący spółdzielni Franciszek Ziółkowski, członek zarządu spółdzielni Józef Ziółkowski oraz spółdzielcy: (stoją od lewej) Antoni Błażkowski, Jan Różycki i inspektor Wydziału Politycznego POM-u Czesław Copei.

## Dyskutujemy nad projektem Konstytucji Będę wydajniej pracował w spółdzielni

Gdy rok temu przystąpiłem do spółdzielni, nie byłem zupełnie pewny, czy będzie mi w niej dobrze. Te moje wahania wykorzystał wróg klasowy, który spowodował, że nie pracowałem tak wydajnie jak mogłbym i powinienem.

Teraz, gdy czytam projekt Konstytucji i widzę, że Państwo otacza opieką spółdzielczość produkcyjną zrozumiałem, że przez niesumienne prace nie tylko sam poniosłem szkodę, bo wypracowałem tylko 136 dniówek obrachunkowych zamiast przynajmniej dwa razy tyle, ale też naraziłem naszą spółdzielnię, a także nasze Państwo na straty.

Dlatego teraz postanawiam, że w roku bieżącym wypracuję trzykrotnie większą ilość dniówek obrachunkowych, co podniesie nie tylko mój dobrobyt, ale też przyczyni się do zwiększenia produkcji naszej spółdzielni, a tym samym do szybszego zlikwidowania trudności żywnościowych w mieście. Konstytucja bowiem nie tylko gwarantuje nam spółdzielcom prawo do szczególnej opieki ze strony Państwa, ale jednocześnie nakłada na nas tak jak na wszystkich obywateli obowiązek sumiennego wykonywania swej pracy. Teraz rozumiem, że my spółdzielcy powinniśmy przodować pod każdym względem.

EDMUND SZOWSKI  
RZS — Bolesławice, pow. Słupsk.

### Jestem wdzięczny Polsce Ludowej

Jestem synem rzemieślnika i choć przed wojną zdobyłem dostateczne wykształcenie, by otrzymać pracę w jakimś urzędzie, musiałem napróżno chodzić po wielu biurach i prosić o zatrudnienie, którego nie uzyskałem.

Dziś jest inaczej. Gdy po wojnie zostałem zdemobilizowany, to nawet jednego dnia nie pozostałem bez pracy. Jestem za to wdzięczny Polsce Ludowej i swojej sumiennej pracą, do której zobowiązuje mnie projekt Konstytucji, będę się przyczyniał do wzrostu dobrobytu naszego kraju.

EDWARD KOMANIECKI  
urzędnik Ekspozytury Okręgowej POM  
w Koszalinie

### Stoję na straży zdobycy swego narodu

Z dumą i radością czytałem projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jestem dumny, że mogę być żołnierzem Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i mogę stać na straży zdobycy naszego narodu.

Kocham naszą Ojczyznę, a Konstytucja dodaje mi siły, zapału i energii do jeszcze lepszego wypełniania swoich żołnierskich obowiązków, przestrzegania regulaminu i przysięgi wojskowej.

MIECZYSLAW TOROŃ  
przodownik wyszkolenia bojowego

### W wojsku zdobyłem zawód kierowcy

Do roku 1939, ani w czasie okupacji nie miałem możliwości uczyć się. Po wojnie otrzymałem taką pracę, że mogłem się z nią utrzymać, a gdy zostałem powołany do wojska, wyuczyłem się zawodu i jestem teraz kierowcą samochodowym. Niedawno opelece mojej powierzono nowy samochód, a ja pamiętając nałożony przez Konstytucję na wszystkich obywateli obowiązek sumiennego wypełniania swej pracy, dbam o należyte utrzymanie wozu.

MIECZYSLAW GRZELCZAK  
kierowca  
jednostka wojskowa

Wszyscy trzej są szyprami rybackich kutrów „Barki” w Kołobrzegu.

Tadeusz Budzisz z „Koł 26” ma 22 lata. Urodził się w Rewie, nadmorskiej wiosce rybackiej, nad zatoką Pucką, na północ od Gdyni. Ma jasne oczy i ostre, ale spokojne rysy twarzy.

Mieczysław Sawicki, szyper „Koł 34” jest nieco starszy. Ojciec jego był robotnikiem. Kazimierz Markowicz, szyper z „Koł 31” ma 21 lat. Jest najmłodszym szyperem na kozłańskim wybrzeżu. Dzieciństwo spędził na służbie u kulałów. Patrzy przekornie i wesoło.

Siedzieliśmy w kubryku. Kuter kołysał się lekko i sennie. Nad pokładem szalała śnieżyca, poprzez niedomknięty właz dolatywał szum Bałtyku, który coraz słabiej, ale groźnie jeszcze, atakował zwalami wody betonowe nabrzeża portu. Szorm cichł...

Rozmawialiśmy o Konstytucji.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju.”

Budzisz mówi z bliskim w oczach: „Ani mój ojciec, choć od dzieciństwa łowił ryby w Bałtyku, ani ja nie mogliśmy w przedwojennej Polsce zostać szyprami...”

Spod powłoki lat wydobyla wspomnienia dzieciństwa, które na całe życie, mocno i bezlitośnie wrastają w pamięć. W

backich w Polsce było potężne angielskie „Overseas Yarmouth Company”. Polskie śle dzie wywożono do szwedzkich przetwórni i przywożono z przetworem do Polski.

Było tak dlatego, że za krajową rybę kartel rybny płacił rybakom po 20 groszy za kilogram, a sprzedawał w Warszawie po 1,50; dlatego, że nie budowali żadnego taboru rybackiego, za wyjątkiem kilku małych kuterków; dlatego, że — jak pisał sanacyjny pisarz Melchior Wańkowicz — „całe polskie побережье, aż na 100 kilometrów po Łebę, pierwszy port rybacki — nie miało portu, gdzieby można postawić kuter i dlatego, że nie mieliśmy kadr rybackich — i jak pisał w r. 1937 „Ekspress Ilustrowany” — „na 120 ludzi zatrudnionych na statkach „Mewy”, mamy po wielu latach 100 chłopców okrętowych, kilku młodszych marynarzy i zaledwie trzech pełnych marynarzy. Wszystkie wyższe stanowiska zajmują marynarze holenderscy”.

Tak było dlatego, że Polska rzadziła kapitaliści. Poprzez biętkne kłęby tytoniowego dymu, jak gniewne gwiazdy patrzył na Budzisz, Markowicz i Sawickiego.

„Przeszło i nie wrócił” — twardo mówi Sawicki.

„W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Bałtyk jest dziś morzem Budziszów, Sawickich, Markowiczów. Bałtyk służy dziś narodowi.

Spełniły się marzenia rewolucyjnych, z których „jak świat, światem” nikt przedtem szyperem nie został. Augustyn Krefit jest dziś przodującym szyperem w gdańskiej „Arce”.

Szyprują jego synowie, szyprują Budzisz, Sliwiński, Kąkol, Murze. Ba — trawlerami „Dalmor” pływają na Morze Północne i Morze Barentsa, na Sztetlandy, Flagen Ground, na Lofoty.

Pływają na nowoczesnych, polskich kutrach i trawlerach, po jakie wtedy nie śmieli się gwać nawet w marzeniach.

Tadeusz Budzisz zaczął pływać w 1945 roku. Miał wtedy 15 lat. Gdy ukończył 20 rok życia — został szyperem. Z ja-

Wszyscy trzej są szyprami rybackich kutrów „Barki” w Kołobrzegu.

Tadeusz Budzisz z „Koł 26” ma 22 lata. Urodził się w Rewie, nadmorskiej wiosce rybackiej, nad zatoką Pucką, na północ od Gdyni. Ma jasne oczy i ostre, ale spokojne rysy twarzy.

Mieczysław Sawicki, szyper „Koł 34” jest nieco starszy. Ojciec jego był robotnikiem. Kazimierz Markowicz, szyper z „Koł 31” ma 21 lat. Jest najmłodszym szyperem na kozłańskim wybrzeżu. Dzieciństwo spędził na służbie u kulałów. Patrzy przekornie i wesoło.

Siedzieliśmy w kubryku. Kuter kołysał się lekko i sennie. Nad pokładem szalała śnieżyca, poprzez niedomknięty właz dolatywał szum Bałtyku, który coraz słabiej, ale groźnie jeszcze, atakował zwalami wody betonowe nabrzeża portu. Szorm cichł...

Rozmawialiśmy o Konstytucji.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju.”

Budzisz mówi z bliskim w oczach: „Ani mój ojciec, choć od dzieciństwa łowił ryby w Bałtyku, ani ja nie mogliśmy w przedwojennej Polsce zostać szyprami...”

Spod powłoki lat wydobyla wspomnienia dzieciństwa, które na całe życie, mocno i bezlitośnie wrastają w pamięć. W

backich w Polsce było potężne angielskie „Overseas Yarmouth Company”. Polskie śle dzie wywożono do szwedzkich przetwórni i przywożono z przetworem do Polski.

Było tak dlatego, że za krajową rybę kartel rybny płacił rybakom po 20 groszy za kilogram, a sprzedawał w Warszawie po 1,50; dlatego, że nie budowali żadnego taboru rybackiego, za wyjątkiem kilku małych kuterków; dlatego, że — jak pisał sanacyjny pisarz Melchior Wańkowicz — „całe polskie побережье, aż na 100 kilometrów po Łebę, pierwszy port rybacki — nie miało portu, gdzieby można postawić kuter i dlatego, że nie mieliśmy kadr rybackich — i jak pisał w r. 1937 „Ekspress Ilustrowany” — „na 120 ludzi zatrudnionych na statkach „Mewy”, mamy po wielu latach 100 chłopców okrętowych, kilku młodszych marynarzy i zaledwie trzech pełnych marynarzy. Wszystkie wyższe stanowiska zajmują marynarze holenderscy”.

Tak było dlatego, że Polska rzadziła kapitaliści. Poprzez biętkne kłęby tytoniowego dymu, jak gniewne gwiazdy patrzył na Budzisz, Markowicz i Sawickiego.

„Przeszło i nie wrócił” — twardo mówi Sawicki.

„W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Bałtyk jest dziś morzem Budziszów, Sawickich, Markowiczów. Bałtyk służy dziś narodowi.

Spełniły się marzenia rewolucyjnych, z których „jak świat, światem” nikt przedtem szyperem nie został. Augustyn Krefit jest dziś przodującym szyperem w gdańskiej „Arce”.

Szyprują jego synowie, szyprują Budzisz, Sliwiński, Kąkol, Murze. Ba — trawlerami „Dalmor” pływają na Morze Północne i Morze Barentsa, na Sztetlandy, Flagen Ground, na Lofoty.

Pływają na nowoczesnych, polskich kutrach i trawlerach, po jakie wtedy nie śmieli się gwać nawet w marzeniach.

Tadeusz Budzisz zaczął pływać w 1945 roku. Miał wtedy 15 lat. Gdy ukończył 20 rok życia — został szyperem. Z ja-

**Kronika KOSZALINA**

Kino „NOWA HUTA” — ul. Grunwaldzka — „Radosne spotkanie” — film produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 18 i 20.

Kino „MŁODA GWARDIA” — RO-KOSSÓWO — dziś nieczynne.

Muzeum ul. Armii Czerwonej 53 Wystrawa pt. „Malarstwo rosyjskie z okresu przedrewolucyjnego” w barwnych reprodukcjach oraz zbiory sztuki.

Dziś Muzeum nieczynne.

Dyżurnia APTEKA SPOŁECZNA Nr. 11 przy ul. Armii Czerwonej.

Ostateczny termin dokonania zdjęć do dowodów osobistych, u pływa z dnem 28 bm. Zdjęcia w tenie 4 zł. za trzy sztuki wykonują zakłady fotograficzne w Koszalinie: przy ul. Jana z Kolna Nr. 4, Bolesława Chrobrego Nr. 1, Walki Młodej Nr. 21, Zwycięstwa Nr. 150 i Rynek „A” 3. Zakłady te czynne są w dni powszednie od godz. 9-tej do 15-tej i od 18-tej do 19-tej. W niedziele i święta od godz. 9-tej do 15-tej.

Kandydaci na teoretyczny kurs szychowców, który trwać będzie od dnia 1 marca do 1 kwietnia br., winni się zgłaszać do Zarządu Okręgowego Ligi Lotniczej przy ul. Zwycięstwa Nr. 133.

Zapisy młodzieży do szkół morskich przyjmują Zarząd Wojskowy Ligi Morskiej przy ul. Matejki.

Młodzież uzdolniona artystycznie może się zgłaszać do Zespołu Młodzi i Tańca Powiatowego Domu Kultury. Zapisy przyjmują się w biurze PDK przy ul. Zwycięstwa.

UWAGA, SŁUCH CZE SKOZY WIECZOROWEJ PRZY KW PZPR

Zajęcia w Wieczorowej Szkole Partyni rozpoczyna się dziś o godzinie 15-tej, a nie jak dotychczas o godz. 17-tej.

**Kronika Słupska**

Kino „POLONIA” — „Zalora” — film prod. polskiej. Początek seansów o godz. 18, 19, 20.

Dyżurnia APTEKA SPOŁECZNA Nr. 20 — Stary Bynok 19.

Punkty agitacyjne są dziś czynne: w świetlicy zakładów Stiel Elektrycznych przy ul. Stalina 6 w godzinach od 18-tej do 20-tej; w Fabryce Narzędzi Rolniczych od godz. 16-tej do 21-tej w świetlicy Ligi Kobiet przy ul. Wiejskiej 12 — od godz. 16-tej.

„Głos Koszaliński” wydaje RSW „Prasa” Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja i Administracja Szocein, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 58-27. Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Zymierskiej 18, telefon 367.

Szczecińska Zakłady Graficzne, 4-3-10014, Nr zam. 933, 23.II.52.

**Dlaczego?**

...w Państwowej Fabryce Wyrobów Metalowych w Darłowie wypłata poborów miesięcznych odbywa się z kilkudniowym opóźnieniem i pracownicy czekają jeszcze na premie za m-c grudzień ub. roku? (wg listu czytelnika R. B.)

...Centrala Hurtu Galanterijnego w Słupsku nie zaopatrzy w swe sklepy w artykuły niezbędne dla krawców, jak igły, krede, guziki itp? (wg listu czytelnika R. B.)

## Państwo pomaga nam, my pomagamy Państwu

Uchwała Sejmu RP o obowiązkach dostawy zwierząt rzeźnych jest sprawiedliwa i bardzo słuszną. Normy dostaw są bardzo niskie i każdy może je łatwo wykonać. U nas w powiecie białogardzkim naprzykład norma wynosi 20 kg żywcia z hektara. Ja jako posiadacz 7 hektarowego gospodarstwa, po winienem sprzedać 140 kg żywcia, czyli jednego średniego tuczniaka na rok. Każdy wie, że jest to bardzo mało i my w naszej gromadzie dziwił się, że Państwo dało tak niskie normy. Ja gdybym sprzedał Państwu tylko 1 tuczniaka to byłbym i klepskim obywatelem i klepskim gospodarzem. Dlatego też sprzedam Państwu conajmniej 8 tuczniaków, które już zakupiłem. Sprzedam nawet więcej, bo w ze-

szłym roku sprzedałem 10 tuczniaków, chociaż warunki kontraktacji nie były tak korzystne jak teraz. W tym roku dostajemy i sruć i węgiel i wyższą cenę — hodowla więc jest jeszcze bardziej opłacalna.

Są u nas w gromadzie i tacy, co się trochę krzywił, gdy przeczytali ustawę. Ja im się bardzo dziwię. Niektórzy mają tyle samo ziemi co i ja i nawet lepszą. Ale nie kontraktują i nie hodują, bo albo są leniuchami, albo też chcą spekulować. Właśnie ustawa przypomni im, że mają obowiązek

pracować, bo Państwo daje im dużą pomoc i wymaga od nich pracy, żeby i im się lepiej żyło i Państwo było silniejsze. Zresztą i w Projekcie naszej Konstytucji wyraźnie jest napisane w art. 7, że Państwo pomaga indywidualnemu chłopu i tak rzeczywiście jest. Ale w 76 Artykule Projektu napisano też, że każdy obywatel musi sumiennie wykonywać swe obowiązki wobec państwa.

KAZIMIERZ MARSZAŁEK  
gromada Lipie,  
pow. białogardzki

## Jak przebiegają remonty maszyn w POM-ach woj. koszalińskiego

**POM Bytów** — (dyrektor Bryja) — wykonał plan remontów w 100 proc.

**POM Dobrzyca** — (dyrektor A. Borowski) — wykonał plan w 98 proc.

W POM w Bytowie pracowano w/g ściśle ustalonego planu. Podstawowa organizacja partyjna z Radą Zakładową uświadomiła załogę o ważności zadania sprawnego i terminowego remontu maszyn rolniczych.

należytej organizacji pracy. — Dyrektor i kierownik warsztatów Robakiewicz nie zadbali o właściwe zaplanowanie pracy grup remontowych.

Natomiast POM Kalisz Pomorski — (dyrektor Guslew) — wykonał tylko 45 procent planu, a Pom. Złocieńce (dyrektor Jarpólkiewicz) wykonał 63 proc planu.

W Kaliszu Pomorskim brak

W Koszalińskim Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Przemysłowa 79, przyjęło do pracy PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH mężczyzn i kobiety. Warunki do omówienia na miejscu. 179-K

**OBWIESZCZENIA**

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Przemysłowa 79, przyjęło do pracy od zaraz i REFERENTA GOSPODARZCZEGO, REFERENTA ZAOPATRZENIA, KIEROWNIKA PERSONALNEGO, fachowca obeznanego z plantacją lnu i konopi na stanowisko INŻYNIERA TECHNICZNEGO, KIEROWNIKA SEKRETARIATU, REFERENTA POZARNICZEGO, REFERENTA INWESTYCJI KSIĘGOWYCH i kwalifikowane MA-SZYNISTEK. 178-K

**OGŁOSZENIA DROBNE**

SOBOL Jan zgłasza zgłoszenie legitymacji Zwiazku Zawodowego Nr. 100 643. 207-P



# Racjonalna gospodarka paszowa przyczyni się do zwiększenia hodowli w naszym kraju

Apel Krajowej Konferencji Paszowej do pracowników nauki rolniczej

WARSZAWA PAP. Krajowa narada aktywno naukowego i gospodarczego, która w dniach 17 — 19 bm. obradowała w Warszawie nad sprawami paszowymi, postawiła poważne zadania przed nauką rolniczą. W uchwalonej rezolucji uczestnicy narady stwierdzili, że zadaniem pracowników nauki rolniczej oraz instytutów i zakładów naukowych, jest szerokie upowszechnienie zdobyczy naukowych w dziedzinie gospodarki paszowej oraz spopularyzowanie uchwał konferencji. W tym celu konferencja zaleca: organizowanie narad naukowców i praktyków, poświęconych dostosowaniu wytycznych konferencji paszowej do warunków różnych rejonów kraju i wprowadzenie tych wytycznych do praktyki rolniczej; zwiększenie udziału naukowców w opracowywaniu popularnej literatury fachowej, dotyczącej zagadnień paszowych oraz wygłaszanie na wsiach pogadank, poświęconych racjonalnej gospodarce paszami i racjonalnym metodom żywienia.

Rezolucja podjęta na naradzie zaleca również naukowcom opracować właściwe metody konserwacji krwi i odpadków poubojowych oraz rybnych, prowadzić prace nad metodami uszlachetniania środków paszowych, a przede wszystkim słomy, a także opracować i przekazać do produkcji zasadnicze typy maszyn i narzędzi, potrzebnych do mechanizacji prac łączonych, sprzętu siana oraz konserwacji i przechowywania pasz.

Dalszym ważnym zadaniem, jakie konferencja postawiła przed naukowcami, jest wspólna praca przy podniesieniu poziomu fachowego pracowników służby rolnej rad narodowych, a przede wszystkim agronomów gminnych. W tym celu konferencja zaleca zorganizowanie kursów - konferencji dla agronomów gminnych, na których będą oni zapoznawani m. in. ze sprawami zwiększania bazy paszowej. Poza tym naukowcy pomogą opracować do użytku agronomów gminnych podstawowe wskaźniki norm żywieniowych oraz wskaźniki dotyczące podstawowych założeń agrotechnicznych.

Wysuwając te zadania, uczestnicy konferencji zaapelowali do naukowców i całego aparatu agronomicznego o rozwinięcie jak najszerzej prac, mających na celu uruchomienie rezerw paszowych i racjonalne ich wykorzystanie, aby w jak najkrótszym czasie dokonać zasadniczego przelomu w naszej gospodarce paszowej i przyczynić się w ten sposób do dalszego szybkiego zwiększenia hodowli w naszym kraju.

Rezolucja mówi dalej o obowiązku naukowców zwiększenia prac badawczych w dziedzinie pasz, wysuwając jako najważniejsze następujące sprawy: przeprowadzenie inwentaryzacji łąk i pastwisk, opracowanie nowych sposobów nawożenia użytków zielonych, opracowanie wzorcowych plodozmiarów trawopólnych i pastewnych, zwiększenie prac hodowlanych nad roślinami pastewnymi, wprowadzenie do uprawy nowych roślin pastewnych itp.

Duży nacisk położono na utrzymywanie przez instytuty i zakłady naukowe bezpośredniego kontaktu z rolnikami - praktykami, udzielanie im pomocy, zaznajamianie z osiągnięciami naukowymi i oddziaływanie poprzez ich gospodarstwa na gospodarstwa sąsiednich i okoliczne wsie. Postawiono również zwiększyć opiekę naukowców nad kołami młocznymi i dopomóc im w pracach nad hodowlą roślin pastewnych.

## Kontraktacja roślin przemysłowych podnosi dochodowość gospodarstw

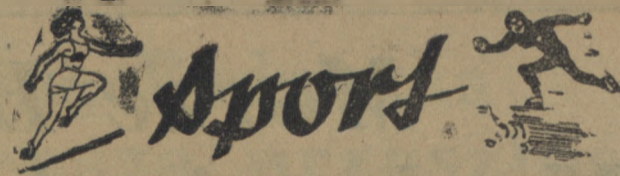
WARSZAWA PAP. W całej Polsce trwa kontraktowanie wiosennych upraw roślinnych. We wszystkich województwach odbyły się już zebrania gromadzkie, na których chłopcy, po przeanalizowaniu warunków i możliwości produkcyjnych, ustalili i przyjęli zadania kontraktacyjne dla poszczególnych gospodarstw.

Pomyślnie przebiega kontraktowanie buraków cukrowych, rozpoczęte przy końcu ub. roku. Mimo, że tegoroczny obszar uprawy tej rośliny jest o 10 proc. większy, niż w roku ub., już obecnie plan kontraktowania wykonano w całym kraju w blisko 85 proc. Produkcje Poznańskie Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego, które wykonało plan w 97 proc. Wiele cukrowni plan kontraktacji tej rośliny zrealizowało już w 100 proc. Ostatnio zameldowały o tym cukrownie: „Opole Lubelskie”, „Zbiersk”, „Zduny” i „Gosiawice”.

Obecnie w całym kraju trwa zawieranie umów kontraktacyjnych na pozostałe uprawy roślinne. Umowy te zawierają z chłopami przedstawiciele poszczególnych instytucji kontraktujących. W wielu gromadach chłopcy podpiswali umowy bezpośrednio na zebraniach. Toteż już obecnie w

niektórych województwach kontraktowano znaczne ilości różnych upraw roślinnych.

Korzyści, jakie daje kontraktacja roślin przemysłowych, zachęcają chłopów do zawierania umów na uprawę lnu, konopi i buraków cukrowych. „Sowiecie opłaciła mi się kontraktacja upraw przemysłowych” — powiedział średniorolny chłop Marian Grzywiński z gromady Stare Czarnowo, w pow. gryfińskim, który w ub. roku zakontraktował 0,5 ha buraków cukrowych, 0,5 ha ziemniaków przemysłowych oraz 0,25 ha lnu. Za 1 q nasion i 5 q słomy lnianej otrzymał on 20 m płótna i materiałów tekstylnych po cenach hurtowych oraz 105 zł gotówką, za 155 q dostarczonych buraków uzyskał on ponad 1.000 zł gotówki, 2 q cukru i 80 q wysłoków. Oprócz tego obszar pod burakami był wyłączony przy obliczaniu zobowiązania w planowym skupie zboża. Marian Grzywiński podpisał również w roku bież. umowę kontraktacyjną na uprawę buraków cukrowych i lnu.



## Pomyślny rozwój sportu hokejowego w CSR

Reprezentanci Czechosłowacji wykazali pełne przygotowanie do obrony barw państwowych w tegorocznych rozgrywkach olimpijskich. Mają wprawdzie jeszcze mało doświadczenia, ponieważ są bardzo młodym zespołem, ale za to posiadają wszelkie inne zalety i warunki. Sportowi i wychowaniu fizycznemu w ogóle poświęca Republika Czechosłowacka bardzo wiele uwagi. 11 nowowbudowanych stadionów w ciągu ostatnich lat, 564 milionów koron, które wydatkowane na sport w roku 1951 jest dowodem troski władz o rozwój sportu i kultury fizycznej.

Dzisiaj w Sokole zorganizowanych jest 1.200 zespołów hokejowych i 32.000 graczy. W roku 1936 było tylko 356 klubów hokejowych i 5.889 graczy. W ten sposób wyrastają tysiące młodych graczy hokejowych, biorących udział w masowych zawodach hokejowych, w rozgrywkach sportowych czechosłowackiej młodzieży, w których po raz pierwszy urządzone zostały także rozgrywki drużyn hokejowych. Do tych zawodów zgłosiło się w 1951 roku 20.000 młodych chłopców. W zawodach bierze udział młodzież robotnicza, szkolna i wiejska. W Pilźnie np. w zakładach Skoda, od listopada 1951 roku, z zimowego stadionu korzystały 62 drużyny uczniów ziemieślniczych, liczących ogółem 720 młodych chłopców. Zakłady zaopatry-

ły te drużyny w sprzęt hokejowy i dreśy. W innych miejscowościach o wyposażenie starają się organy miejscowej administracji, Sokola i koła rodzicielskie.

Masywny rozwój hokeja na lodzie wpłynął silnie na organizację rozgrywek hokejowych. Eliminacyjne zawody hokejowe odbywają się na 12 sztucznych lodowiskach. Udział w nich bierze 18 drużyn: Sekcja hokeja na lodzie w Sokole otworzyła już 3 szkoły średnie dla instruktorów powiatowych, z których wyszło już 150 absolwentów.

W roku 1951 po raz pierwszy w Czechosłowacji otwarto szkołę dla trenerów hokejowych średnich drużyn, którą ukończyło 23 trenerów.

Ten wielki rozwój i upowszechnianie sportu hokejowego w Czechosłowacji umożliwiony jest dzięki pomocy Rządu i wysiłkom twórczym ludu pracującego. Zjednoczenie czechosłowackiej wychowania fizycznego w Sokole pozba wiło prywatne osoby możliwości wykorzystywania sportu i wychowania fizycznego dla swoich celów i pozwoliło na użycie stadionów zimowych do prawdziwego, ludowego sportu, głównie zaś stale narastającemu narybnowi młodych, utalentowanych kadr. To wszystko stworzyło warunki do wyżyny uczniów ziemieślniczych, liczących ogółem 720 młodych chłopców. Zakłady zaopatry-

## Utworzenie Wojskowego Związku Łowieckiego

Pod przewodnictwem wiceministra Obrony Narodowej Gen. Broni Stanisława Popławskiego odbył się zjazd wojskowego związku łowieckiego. Na zjeździe postanowiono powołać do życia Wojskowy Związek Łowiecki.

Zrzeszenie myśliwych wojskowych w jedną ogólnowojskową organizację będzie miało — jak powiedział gen. Popławski — doniosły wpływ na wykorzystanie waleńców łowieckich dla wychowania i wyszkolenia bojowego żołnierza. Ścisłe powiązanie wojskowych łowieckich z władzami wojskowymi i władzami Polskiego

Wojskowego Związku Łowieckiego powstał na wyższym poziomie i wliczono do wojskowych oraz przyczyni się do racjonalnej gospodarki na terenach dzierżawionych przez poszczególne koła.

Postawienie WZŁ w nieczym nie zmienia roli Polskiego Związku Łowieckiego, który pozostaje nadal rzeczniczką interesów łowiectwa w skali ogólnokrajowej. Wszyscy członkowie WZŁ będą jednocześnie członkami PZŁ. W Naczelnej Radzie Łowieckiej zasiadają również przedstawiciele WZŁ. W ten sposób zostanie urzeczywistnione ścisłe powiązanie obydwu związków.



Rozwój hodowli w ZSRR

Świnarka Aleksandra Luskowa osiągnęła światowy rekord w zakresie hodowli świń. Za opracowanie nowatorskich metod hodowli Aleksandra Luskowa (w środku) i jej pomocnicze: — świniarki Lidia Korotkowa (po lewej) i Anna Anosowa (po prawej) otrzymały Nagrodę Stalinowską. Fot. — CAI

— Pozwólcie zapytać, co rozumiecie? — w oczach Bubiękina błysnął poprzedni, gniewny wyraz i natychmiast zagasił. — Pobędziecie jeszcze z nami, pójdziemy razem na nowe zadanie... Pamiętajcie, że porównaliśmy nasz okręt z ziemianką. Pozwólcie sobie powiedzieć, że „Gromowy” pod względem czystości i dyscypliny składu osobowego wysuwa się na pierwsze miejsce we flocie! — zmarszczył brwi z dumą i wyczekująco patrzył na Kaługinę. — Nie na darmo kapitan tak zważa na własny wygląd. Ubierając się ni by na bal — mówi: jaki dowódca — taki i okręt. A kto odpowiada za czystość na okręcie? — zastępca dowódcy, Faddiej Fomicz Bubiękin.

Zamilkł wypuszczając kłębiasty dym papierosa. — Pozwólcie sobie powiedzieć: stoimy w bazie — rozkazujecie wachtowym, by zbudzili cię na długo przed pobudką. Sprawdzisz wachty, przejdziesz przez pomieszczenia i patrzyś, czy łóżka dobrze zastane, czy wszędzie jest czysto. A potem aż do wieczornego apelu: meldunki z oddziałów bojowych, próba z kuchni, najfajniejsze raporty. Nie narzekam. Jeśli się kocha swój okręt, trzeba mieć dla niego po trzydzieści godzin na dobę, a i tego za mało. A prócz tego, pozwólcie, że wam powiem, praca nad sobą.

Wskazał na półkę nad biurkiem, gdzie przytrzymywane przez poprzeczną deszczulkę stały starannie ustawione i ściśnięte, zniszczone i całkiem nowe broszury i książki.

— Gdy odpoczywamy w mesie, trzeba naprowadzić rozmowę i na rosyjskie tradycje morskie, i pogadać o działaniach na lądzie, i o nowej powieści. Czytasz więc urywając chwilę snu. Pozwólcie sobie powiedzieć, że brak mi czasu na list do domu. A rodzinę mam dobrą; żona pisuje skrupulatnie, niepokoi się o mnie, starszy małeć też coś czasem nabazgrze... Czasem więc rozstroja się nerwy, zdradzi brak opanowania wobec ludzi... Ot, gdy pochodzicie z nami, zrozumiecie powiedzenie: na bosmana i zastępcę dowódcy nie ma co się gniewać... Jak długo zamierzacie jeszcze u nas zostać, towarzyszu kapitanie?

— Strasznie mi przykro, Faddieju Fomiczu, ale już muszę odmeldować się z okrętu — powiedział Kaługin.

— Odchodzicie od nas? — twardo Bubiękina spochmurniała, gwałtownie poruszył się na fotelu. Wydawało się, że powstrzymuje rosnące podniecenie, — No cóż, nie śmiem zatrzymać. Ma się rozumieć, na lądzie jest spokojniej... I z dawnym, gniewnym i podnieconym wyrazem patrzył na Kaługinę.



Opowieść o dwóch okrętach

— Faddieju Fomiczu, zrozumcie... — zaczął Kaługin. Trzy ostre dzwonki rozległy się w korytarzu. — Dowódca — powiedział starszy lejtnant zrywając się z miejsca.

Porwał czapkę i niemal wybiegł z kabiny. Kaługin poszedł za nim. Zdążył podejść do trapu w chwili, kiedy Łarionow i Sniegiriow zbiegali z przystani na okręt.

— Bacność! — krzyknął Bubiękin. Łarionow wszedł na pokład.

— Towarzyszu kapitanie, starszy lejtnant Bubiękin melduje, iż w czasie waszej nieobecności nic ważnego nie zaszło. Apel wieczorny zakończono. Chorych i zwolnionych na ląd nie ma.

— Dajcie „spocznij” — powiedział Łarionow. W czasie meldunku Bubiękina stał, tak jak i Sniegiriow, wyprostowany z ręką u daszka w bladym, kołysanym przez wiatr kręgu niebieskawego światła. — Przerwijcie łączność z lądem, wychodzimy na morze.

Oczy dowódcy okrętu spoczęły na Kaługinie, który stał za Bubiękinem.

— Dobrze, że tu jesteście, towarzyszu kapitanie. Idźcie z nami na zadanie bojowe?

— Ma się rozumieć, że idzie — szybko wtrącił się Sniegiriow. — Nasi dziennikarze nie rezygnują z takich wypraw.

Mówił z żartobliwą bezapelacyjnością, lecz Kaługin spostrzegł, że jego żywe, okrągłe oczy patrzyły nań pytająco. Wzrok Łarionowa również zdradzał pytanie.

— Naturalnie, że idę! — pewnie odparł Kaługin. Wyrzekł te słowa mimo woli, lecz nie mógł powiedzieć nic innego. Nie mógł w przededniu zadania bojowego odejść z okrętu, od ludzi, którzy stali mu się bliscy.

— W takim razie, proszę do mnie do salonu — powiedział Łarionow. — Faddieju Fomiczu, wydajcie szybko rozkazy i przyjdźcie również. Musimy pogadać.

Weszli do kabiny dowódcy. Łarionow rozpiąwszy po drodze płaszcz zawiesił go na wieszaku. Zdjął czapkę i machinalnym ruchem przyglądził włosy.

Bubiękin nadszedł prawie natychmiast.

— Jak z gotowością bojową działów, starpomie?

— Artyleria, dział nawigacyjny, torpedy i łączność gotowe do boju — odparł Bubiękin. — Maszyniści kończą prewencyjną naprawę, będą gotowi za czterdzieści minut. Czy pozwolicie wezwać inżyniera kapitana Toiźde?

— Wezwij go, Faddieju Fomiczu! — odparł Łarionow nie odrywając się od papierów.

Bubiękin zdjął słuchawkę telefoniczną.

— Siłownia? Mówi starszy zastępca dowódcy. Poproście dowódcę OB, by przyszedł do kapitana...

— Zaraz wychodzimy na morze — szybko począł mówić Łarionow. — Nadeszła zupełnie pewna wiadomość od naszego wywiadu: ciężki krążownik „Goering” wyszedł z Alten - fiordu i idzie kursem na południe. Idę sam, innych okrętów nie można oderwać od akcji wspierania skrzydeł armii. Jednakże mam się spotkać z okrętami angielskimi, sztaby umówiły się co do wspólnych działań. Razem będziemy tupać „Goeringa”. Ich oficer łącznikowy znów idzie z nami.

— Młster Harvey?

— Tak jest — odparł Łarionow zapalając papierosa. Zastukano do drzwi. Iraklij Toiźde w tym samym starym roboczym mundurze stanął wyprostowany na progu ocierając pot z czoła.

— Właż — powiedział Łarionow. — Co się tam u ciebie dzieje z turbinami?

— Turbiny w pierwszej maszynie nie były w porządku. — Toiźde wyjął chustkę, starannie otarł pot z twarzy i zezem spojrzął na swój mundur. — Sam teraz byłem u maszynistów. Zakończą naprawę za jakieś dwadzieścia minut...

— A zatem możemy chodzić na dowolnych szybkościach?

(Dalszy ciąg nastąpi)